

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 9 (76)

Mierzeszyn, Wielkanoc 2013 r.

ISSN 2082-0089

Rok 4

INAUGURACJA PONTYFIKATU OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Watykan, 19 marca 2013 roku



HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA W CZASIE MSZY ŚWIĘTEJ INAUGURUJĄCEJ PONTYFIKAT

19 marca 2013 roku



Drodzy Bracia i Siostry!

Dziękuję Panu za możliwość sprawowania tej Mszy świętej na początku posługi Piotrowej w uroczystość świętego Józefa, Oblubieńca Maryi Panny i patrona Kościoła powszechnego. Jest to okoliczność bardzo bogata w znaczenie, gdyż jest to także dzień imienia mojego czcigodnego Poprzednika. Jesteśmy blisko niego w modlitwie, pełnej miłości i wdzięczności.

Pozdrawiam serdecznie braci kardynałów i biskupów, kapłanów, diakonów, zakonników i zakonnice oraz wszystkich wiernych świeckich. Dziękuję za obecność przedstawicielom innych Kościołów i Wspólnot kościelnych, a także przedstawicielom społeczności żydowskiej oraz innych wspólnot religijnych. Kieruję serdeczne pozdrowienie do szefów państw i rządów, delegacji oficjalnych z wielu krajów świata oraz do korpusu dyplomatycznego.

Usłyszeliśmy w Ewangelii, że „Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1, 24). W słowach tych jest już zawarta

misja, którą Bóg powierza Józefowi, aby był custos, opiekunem. Opiekunem kogo? Maryi i Jezusa. Jest to jednak opieka, która obejmuje następnie Kościół, jak to podkreślił bł. Jan Paweł II: „Święty Józef, który z miłości opiekował się Maryją i z radością poświęcił się wychowaniu Jezusa Chrystusa, także dziś strzeże i osłania mistyczne Ciało Odkupiciela, Kościół, którego figurą i wzorem jest Najświętsza Dziewica” (Adhortacja ap. *Redemptoris Custos*, 1).

Jak Józef realizuje tę opiekę? Z dyskrecją, pokorą, w milczeniu, ale będąc nieustannie obecnym i w całkowitej wierności, także wówczas, gdy nie rozumie. Z troską i miłością towarzyszy w każdej chwili, od małżeństwa z Maryją, aż do wydarzenia z dwunastoletnim Jezusem w Świątyni Jerozolimskiej. Jest u boku Maryi, swej Oblubienicy w pogodnych i trudnych wydarzeniach życia, w podróży do Betlejem na spis ludności i w chwilach niepokoju i radości narodzin. W dramatycznej chwili ucieczki do Egiptu i rozpaczliwym poszukiwaniu Syna w Świątyni. Następnie w życiu codziennym domu w Nazarecie, w warsztacie, gdzie uczył Jezusa zawodu.

Jak Józef przeżywa swoje powołanie opiekuna Maryi, Jezusa, Kościoła? Nieustannie nasłuchując Boga, będąc otwartym na Jego znaki, gotowym wypełniać nie tyle swój, ile Jego plan. Tego właśnie wymaga Bóg od Dawida, jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu: Bóg nie pragnie domu zbudowanego przez człowieka, ale wierności Jego słowu, Jego planowi. To sam Bóg buduje dom, ale z żywych kamieni naznaczonych Jego Duchem. Józef jest „opiekunem”, bo umie słuchać Boga, pozwala się prowadzić Jego woli i właśnie z tego względu jest jeszcze bardziej troskliwy o powierzone mu osoby, potrafi realistycznie odczytywać wydarzenia, jest czujny na to, co go otacza i potrafi podjąć najmądrzejsze decyzje. W nim widzimy, drodzy przyjaciele, jak się odpowiada na Boże powołanie – będąc dyspozycyjnym, gotowym. Widzimy też jednak, co stanowi centrum powołania chrześcijańskiego: Chrystus! Strzeżemy Chrystusa w naszym życiu, aby strzec innych, strzec dzieło stworzenia!

Jednakże powołanie strzeżenia nie dotyczy wyłącznie nas chrześcijan, ma wymiar przekraczający, ogólnoludzki, dotyczący wszystkich. Chodzi o opiekę nad całą rzeczywistością stworzoną, pięknem stworzenia, jak nam to mówi Księga Rodzaju i jak to nam ukazał św. Franciszek z Asyżu: to poszanowanie każdego Bożego stworzenia oraz środowiska, w którym żyjemy. Jest to strzeżenie ludzi, troszczenie się z miłością o wszystkich, każdą osobę, zwłaszcza o dzieci i osoby starsze, o tych, którzy są istotami najbardziej kruchymi i często znajdują się na obrzeżach naszych serc. To troska jedni o drugich w rodzinie: małżonkowie wzajemnie otaczają siebie opieką, następnie jako rodzice troszczą się o dzieci, a z biegiem czasu dzieci stają się opiekunami rodziców.



To szczerze przeżywanie przyjaźni, będących wzajemną troską o siebie w zaufaniu, w szacunku i w dobru. W istocie wszystko jest powierzone opiece człowieka i jest to odpowiedzialność, która dotyczy nas wszystkich. Bądźcie opiekunami Bożych darów!

A kiedy człowiekowi brakuje tej odpowiedzialności, kiedy nie troszczymy się o stworzenie i o braci, wówczas jest miejsce na zniszczenie, a serce staje się nieczułe. Niestety w każdej epoce dziejów są „Herodowie”, którzy knują plany śmierci, niszcza, oszpecają oblicze mężczyzny i kobiety.

Chciałbym prosić wszystkich tych, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska w dziedzinie gospodarczej, politycznej i społecznej, wszystkich mężczyzn i kobiety dobrej woli: bądźmy „opiekunami” stworzenia, Bożego planu wypisanego w naturze, opiekunami bliźniego, środowiska. Nie pozwólmy, by znaki zniszczenia i śmierci towarzyszyły naszemu światu! By jednak „strzec” musimy też troszczyć się o nas samych! Pamiętajmy, że nienawiść, zazdrość, pycha zanieczyszczają życie! Tak więc strzec oznacza czuwać nad naszymi uczuciami, nad naszym sercem, gdyż z niego wychodzą intencje dobre i złe: te, które budują i te, które niszczą! Nie powinniśmy bać się dobroci, ani też wrażliwości!

Dołączam do tego jeszcze jedną uwagę: troszczenie się, strzeżenie wymaga, by było ono przeżywane z wrażliwością. W Ewangeliach św. Józef jawi się jako człowiek silny, męzny, pracujący, ale w jego charakterze pojawia się wielka wrażliwość, która nie jest cechą człowieka słabego – wręcz przeciwnie – oznacza siłę ducha i zdolność do zwrócenia uwagi, współczucia, prawdziwej otwartości na bliźniego, miłości. Nie powinniśmy bać się dobroci, czułości!

Dzisiaj wraz z uroczystością świętego Józefa obchodzimy początek posługi nowego Biskupa Rzymu, Następcy Piotra, która pociąga za sobą także pewną władzę. Oczywiście, Jezus Chrystus dał władzę Piotrowi,

ale o jaką władzę chodzi? Po potrójnym pytaniu Jezusa do Piotra o miłość, następuje potrójne zaproszenie: Paś baranki moje, paś owce moje. Nigdy nie zapominajmy, że prawdziwą władzą jest służba i że także papież, by wypełniać władzę musi coraz bardziej wchodzić w tę posługę, która ma swój świetlisty szczyt na krzyżu, musi spoglądać na pokorną, konkretną, pełną wiary posługę św. Józefa i tak jak on otwierać ramiona, aby strzec całego Ludu Bożego i przyjąć z miłością i czułością całą ludzkość, zwłaszcza najuboższych, najsłabszych, najmniejszych, tych których św. Mateusz opisuje w sądzie ostatecznym z miłości: głodnych, spragnionych, przybyszów, nagich, chorych, w więzieniu (por. Mt 25,31-46). Tylko ten, kto służy z miłością potrafi strzec!

W drugim czytaniu, św. Paweł mówi o Abrahamie, który „wbrew nadziei uwierzył nadziei” (Rz 4, 18). Wbrew nadziei mocny nadzieją! Także dzisiaj, w obliczu tak wielu oznak szarego nieba, musimy dostrzec światło nadziei i dać nadzieję samym sobie. Strzec stworzenia, każdego mężczyzny i kobiety, ze spojrzeniem czułości i miłości, to otworzyć perspektywę nadziei, to otworzyć promień światła pośród wielu chmur, to przynieść ciepło nadziei! Dla człowieka wierzącego, dla nas chrześcijan, jak Abraham, jak św. Józef, nadzieja, którą niesiemy ma perspektywę Boga, która nam została otwarta w Chrystusie, zbudowana jest na skale, którą jest Bóg.

Strzec Jezusa wraz z Maryją, strzec całego stworzenia, strzec każdej osoby, zwłaszcza najuboższej, strzec nas samych: to właśnie jest posługa, do której wypełniania powołany jest Biskup Rzymu, ale do której wezwani jesteśmy wszyscy, aby zajaśniała gwiazda nadziei: Strzeżmy z miłością tego, czym Bóg nas obdarzył!

Proszę o wstawiennictwo Maryję Pannę, Świętego Józefa, świętych Piotra i Pawła, Świętego Franciszka, aby Duch Święty towarzyszył mojej posłudze, a wam wszystkim mówię: módlcie się za mnie! Amen.

papież FRANCISZEK



Część I

Mierzeszyn, 21 marca 2013 roku

SZANOWNI MIESZKAŃCY MIERZESZYNA, DRODZY PRZYJACIELE I GOŚCIE!

2 lutego 1356 roku - 2 lutego 2016 roku - musimy o tym pamiętać!

Mając na względzie fakt, że w 2016 roku Mierzeszyn obchodzić będzie 650-lecie nadania przywileju lokacyjnego, już dzisiaj pragnę zwrócić naszą uwagę na pewną sprawę, której pozytywne rozwiązanie, może być bez wątpienia bardzo znaczącym wydarzeniem w historii wsi.

Początki herbu i wzrost jego popularności

Na łamach pisma „U św. Bartłomieja w Mierzeszynie” (nr 23) p. Günter Jahr wyjaśniał nam znaczenie poszczególnych elementów składających się na herb Mierzeszyna autorstwa byłego, przedwojennego mierzeszynianina śp. Arno Zube (†1993). Herb został zaprojektowany w latach '80-tych XX w. i jak tłumaczy w jednym z listów p. Gunter Jahr, początkowo miał służyć jako swoiste logo, znak graficzny dla zrzeszenia przedwojennych mieszkańców naszej wsi „Mierzeszyn-miejsce pamięci i spotkania”(niem. Gedenk - und Begegnungsstätte Mieterswalde). Z czasem jednak używanie tego „logo-herbu” wyszło poza wąskie ramy wspomianej grupy. Najpierw owym herbem Arno Zube opatrzył wszystkie kroniki poświęcone Mierzeszynowi, oraz publikacje wydawane na potrzeby zrzeszenia. Powoli herb zaczął funkcjonować w świadomości mieszkańców. Około trzy lata temu trafił na tablicę informacyjną stojącą przy skrzyżowaniu ul. Kasztanowej z ul. Wolności. Od pewnego czasu zawodnicy reprezentujący sołectwo noszą czarne koszulki z białymi rękawami i z herbem umieszczonym na sercu. Niedawno minął rok jak działa strona internetowa sołectwa (mierzeszyn.i3k.pl) gdzie w lewym, górnym rogu widnieje... herb Mierzeszyna. Podczas ostatniej wizyty duszpasterskiej wierni z całej parafii otrzymywali kalendarze na 2013 roku. Wśród nazw wszystkich wsi wchodzących w skład wspólnoty nietrudno jest dojrzeć herb Mierzeszyna. Był on także z naszymi parafianami w maju 2011 roku na Palcu św. Piotra w Rzymie podczas historycznej beatyfikacji Papieża Polaka. Dumnie prowadził wtedy naszych wiernych ulicami Rzymu umieszczony obok herbu Gdańska, na biało-czerwonej fladze, pośród flag narodów całego świata.

Budujący jest fakt coraz częstsze i powszechniejsze używanie herbu autorstwa Arno Zube. Z całą pewnością świadczy to o istnieniu potrzeby posiadania wspólnego dla wszystkich znaku, opowiadającego swoim wizerunkiem o wsi, którego widok przenosi nasze myśli w rodzinne strony, który podkreśla wyjątkowość i świadczy o niepowtarzalności danej miejscowości, w końcu stanowi podglebie rozkwitu poczucia przywiązania oraz dumy ze swojej małej ojczyzny. Oprócz potrzeby, wzrost popularności

herbu potwierdza fakt, że w tym znaku Mieszkańcy znajdują zaspokojenie owych potrzeb.

Udało nam się już dużo! Zrobimy kolejny krok naprzód!

Przyjęło się już używanie herbu autorstwa Arno Zube. Jest to zdecydowanie powód do uzasadnionej radości. Z uwagi jednak na zbliżającą się rocznicę 650-lecia nadania przywileju lokacyjnego, warto pomyśleć o tym, aby owocem naszych przygotowań do tego święta, był trwały zapis na kartach historii wsi. Możemy to uczynić na wiele sposobów, zależnie od dostrzeganych potrzeb i posiadanych możliwości Mierzeszyna oraz od pomysłowości jego mieszkańców, do czego, przy okazji, gorąco zachęcam. Osobiście uważam, że wartym uwagi byłoby ostateczne zamknięcie kwestii barw mierzeszyńskich. W związku z powyższym pragnę przedstawić szanownym Czytelnikom propozycję przyjęcia przez sołectwo własnego herbu wielkiego oraz flagi sołectwa Mierzeszyn, których projekt wraz z uzasadnieniem dołączam jako załączniki do artykułu. **Jak to zrobić, skoro ustawa nie daje sołectwu takiej możliwości?**

Na dzień dzisiejszy ustawodawca przewiduje możliwość nadawania oficjalnych herbów jednostkom samorządu terytorialnego wszystkich trzech szczebli tj. województwo, powiat, gmina. Stąd należy wnioskować o braku takiego prawa na poziomie pojedynczego sołectwa. Nie jest to jednak powód do smutku. Popularyzacja herbu autorstwa Arno Zube postępowała w takim samym stanie prawnym, w którym miałby być przyjęty i używany herb wielki oraz flaga. Jak widać nie potrzebna była do tego przychylność ustawodawcy. Chociaż nie nadaje on odpowiedniego prawa sołectwu, to trudno sobie wyobrazić aby zabraniał swoim obywatelom oddolnej inicjatywy - wykorzystywania zwyczajowo przyjętego herbu lub herbu wielkiego. Jak widzimy, odpowiednim środkiem wydaje się być po prostu zwyczaj, zwyczaj wykorzystywania danego herbu.

Prawo rzymskie podpowiada nam instytucję „zwyczaju”, który starożytni określali jako postępowanie odznaczające się ciągłością i niezmiennością. Jeżeli zwyczaj stosowany przez dłuższy czas w sposób niezmienny, uznany był przez większość za konieczny, wtedy urastał do rangi prawa zwyczajowego. Podobny schemat można wykorzystać w przypadku herbu wielkiego Mierzeszyna. Nie będzie wprawdzie prawnym herbem wsi (w myśl ustawy), ale już zwyczajowo przyjętym, powszechnie wykorzystywanym jak najbardziej (co teraz po części już się dzieje, patrz akapit pierwszy).

Czy aby na pewno możemy już mówić o wykształconym zwyczaju?

Nie bez podstaw uważam, że tak. Zasadności twierdzenia możemy odkryć, jeżeli za punkt odniesienia weźmiemy chociażby herb Gminy Trąbki Wielkie. Ciekawe informacje znajdujemy w jednym z opracowań herbów gmin, dostępnym w bibliotece mierzeszyńskiej

1) „Geneza herbu [gminy Trąbki Wielkie] sięga grudnia 1974(!) kiedy to naczelnik gminy, Krystyna Kołakowska, zaproponowała Sylwestrowi

Maliszewskiemu opracowanie wzoru godła(...)

2) *Mimo braku prawnych możliwości posługiwania się herbem w latach '70 i '80 gmina zdobiła nim oficjalne pisma, pamiątki czy sportowe proporczyki(...)*

3) *W grudniu 1994 za sprawą wójta gminy Stanisława Dziemińskiego, sprawa herbu powróciła na forum publiczne. Wychodząc z założenia, że gmina posiada herb, ale do tej pory nie przyjęto zatwierdzającej go uchwały(...)*

4) *uzyskano aprobatę radnych (...) Uchwałą z 20 grudnia 1994r. (...) zatwierdzono oficjalnie herb gminy istniejący od 20 lat."*

Powyższy tekst jest źródłem wielu cennych informacji, które łatwo wywnioskować:

* ad 1) Herb Mierzeszyna z lat '80 jest bardzo zbliżony wiekiem do herbu gminy Trąbki Wielkie. Można mówić, że jest to jedynie 10 lat różnicy albo może i mniej. Naszym „odpowiednikiem” Sylwestra Maliszewskiego jest Arno Zube, który podjął się zaprojektowania herbu.

* ad 2) Herb gminy miał te same początki co herb Arno Zube: właśnie od zwyczajowego stosowania, gdy brak było możliwości prawnych, do oficjalnego zatwierdzenia, gdy możliwości prawne już się pojawiły. Mam nadzieję, że herb Arno Zube kiedyś również przejdzie tę samą drogę do końca. Może dalsza lub bliższa przyszłość przyniesie odpowiednie możliwości prawne, a wtedy będziemy mogli się pochwalić, już nie herbem wielkim, ale herbem wielkim z TRADYCJĄ! A to już znacząca wartość. Z nadzieją popatrzymy chociażby na los herbu naszej gminy. Dopiero ustawa o samorządzie terytorialnym z 8 marca 1990 r. wprowadziła pojęcie herbu gminy, a gmina Trąbki Wielkie, w tym momencie, miała już za sobą ok 15-letnią tradycję wykorzystywania herbu.

* ad 3 i ad 4) Podobnie i dzisiaj staram się aby sprawa naszego herbu wyszła na forum publiczne Mierzeszyna. Ten punkt, oraz pkt. 4, nie odnoszą się do działań jakie podjęliśmy, ale raczej wskazują przeszłemu sołtysowi, Radzie Sołeckiej oraz Zebraniu Wiejskiemu działania, jakie powinni podjąć, aby utrwalić zwyczaj stosowania herbu wielkiego Mierzeszyna. Myślę, że znaczący rok 2016 (650-lecie nadania przywileju lokacyjnego!) będzie do tego idealną okazją.

Półka jest po naszej stronie...

Gajusz, znany z historii prawa starożytnego Rzymu, stwierdza co następuje: „ustawą jest to co lud nakazuje i ustanawia”. Z cytatu tego wyprowadzić daje się dwie ważne informacje:

* Wola obywateli wpływać może na otaczającą ich rzeczywistość (byłoby tym przyjęcie herbu wielkiego oraz flagi)

* Wpływać na rzeczywistość może jednostka działająca w grupie podzielającej jej wolę.

W ten oto sposób dochodzimy do momentu, kiedy to stwierdzamy, że największą trudnością nie jest treść

odpowiedniej ustawy lecz wola i zjednoczenie się wokół określonej idei. W mojej ocenie, przedstawiony przeze mnie pomysł jest warty wewnętrznego porozumienia.

Projekt jest interesujący z kilku względów. Po pierwsze, nie ma on w sobie jakiegokolwiek elementu roszczeniowego w stosunku do podmiotów zewnętrznych, względem sołectwa (np. władze gminy, powiatu, Ministerstwo). Po drugie, ciężar wymagań nałożony jest na samych mieszkańców (jeżeli możemy mówić tu o jakichkolwiek ciężarach). Po trzecie, bezpośrednio nie generuje żadnych kosztów a owocem jego realizacji będzie osiągnięcie wartości niematerialnej. Po czwarte, jest to po prostu coś, co my sami możemy uczynić dla nas samych. I już ostatni argument, jest to kolejna inicjatywa, która może wyróżniać nasze sołectwo w skali gminy, powiatu czy województwa. Wierzę, że uda się ten plan zrealizować. Budujący jest fakt jednomyślnego przegłosowania projektu, który miałem możliwość złożyć na Zebraniu Wiejskim we wrześniu 2012 roku. Zakłada on zamontowanie w 2013 roku na przydrożnych słupach Mierzeszyna uchwytywów na biało-czerwone flagi. Skoro zrobiliśmy taki krok, zrobić możemy kolejny. Tym optymistycznym akcentem kończę część pierwszą i zapraszam do zapoznania się z projektami i ich uzasadnieniami

Część II

PROPOZYCJA HERBU WIELKIEGO SOŁECTWA MIERZESZYN

„Przyjęto, że opis herbu i zawartych na nim godeł określa się z pozycji trzymającego tarczę, a nie oglądającego. Opisywane kierunki w heraldyce są zatem odwrotnością tego co widzimy np. w książce jako ilustrację herbu. Heraldyczna prawa strona herbu dla patrzącego na jego rysunek jest lewą stroną i odwrotnie.

Trzymacze

Trzymacze są udostojnieniem herbu i nie mogły być stosowane bez specjalnego aktu nadania. Odnosi się to do heraldyki zachodniej. W Polsce nie zostało to skodyfikowane a ich umieszczanie było czysto plastycznym dopełnieniem herbu lub jego „udostojnieniem”.

Trzymacze występują pod postaciami ludzkimi i zwierzęcymi w formie rzeczywistej lub fantastycznej, rzadko jako postać rośliny (drzewa). Trzymacze, zwykle dwa, stoją po obu stronach tarczy przytrzymując ją. Zwykle są one umieszczane na postumencie heraldycznym. W przypadku zastosowania ptaków jako trzymaczy po obu stronach tarczy postument nie był wymagany. W tym przypadku wstęga z dewizą mogła być trzymana bezpośrednio w szponach lub dziobach ptaków”

Te i wiele innych ciekawych informacji znajdziemy na <http://www.pracownia.com/herby/>





Herb w wykonaniu inż. Marty Malek

1) Jako lewy trzymacz występuje złoty lew z herbu wielkiego Gdańska. Jest to wyraz faktycznego i historycznego przywiązania Mierzeszyna do grodu znad Motławy. Nasza wieś dwukrotnie znajdowała się w granicach Wolnego Miasta Gdańsk (1807-1815; 1920-1939). Od 1922 roku parafia Mierzeszyn objęta była osobną administracją apostolską, a od 1925 roku wchodziła w skład nowo erygowanej diecezji gdańskiej. Ks. J. P. Aeltermann był dziekanem jednego z pięciu dekanatów tejże diecezji.

2) Jako prawy trzymacz występuje czerwony gryf pomorski. Obok lwa gdańskiego jest kolejnym elementem wskazującym na pomorskie korzenie wsi. Jest to ten sam gryf, który widnieje w herbie województwa pomorskiego. Wskazuje on na geograficzne położenie i jednocześnie podkreśla historyczne powiązania z Tczewem, o czym więcej za chwilę. W czasach przedrozbiorowych herbem Pomorza był gryf czerwony, tak samo w II RP. Do dziś gryf w herbach wielu miast Pomorza jest barwy czerwonej. Przykładem może być chociażby Szczecin, Słupsk i właśnie Tczew. Podsumowując, można powiedzieć, że czerwona barwa cieszy się dłuższą historią.

Uzasadnienie szczegółowe dla barwy czerwonej - powiązania z Tczewem

Na przestrzeni wieków właścicielami Mierzeszyna kilkakrotnie były osoby silnie związane z Tczewem. Poniższe informacje znajdziemy w kronice Arno Zube oraz w książeczce, zredagowanej przez p. Ewę Papis, którą wydała Biblioteka Powiatu Gdańskiego (dostępna w Bibliotece w Mierzeszynie) „Historie mało znane. Mierzeszyn, Kleszczewko, Wiślinka”. W znajdujących się tam materiałach czytamy:

1) w latach 1570-1602 wieś znajduje się w posiadaniu Jana Sorcza (ze Skórcza), starosty tczewskiego i jego synów...

2) Mierzeszyn, gdzie początkowo znajdował się folwark wójtostwa tczewskiego. 2 II 1356 roku w Lubinku na dworze zakonnym wójtostwa, wielki mistrz Winrych von Kniprode przekazał swojemu wiernemu słudze Bartuszu 60 włók ziemi...

3) W roku 1372 wójt Tczewa, za zgodą wielkiego mistrza krzyżackiego, przekazał grubemu Ottonowi i jego spadkobiercom młyn w Mierzeszynie...

4) W tym czasie [XV w.] Mierzeszyn był wsią czynszową wójtostwa Tczew

5) 18 czerwca 1526r. król potwierdził Meisterwald lub Nierasino (...) jako własność starosty tczewskiego i skarszewskiego, Jerzego Bażyńskiego.

6) Jeszcze w tym samym roku (1570) nowym właścicielem wioski został szlachcic pomorski Jan ze Skórcza (von Schorz), starosta tczewski i właściciel majątku Pawłowo

7) W roku 1662 majątkiem zarządzał starosta tczewski Franciszek Andrzej von Buy, a po nim Franciszek Maksymilian Ossoliński, późniejszy podskarbi koronny

Zdaje się być wystarczające, aby zaznaczyć to w herbie wielkim Mierzeszyna.

3) Herb oraz dewiza

Herb oraz umieszczona poniżej dewiza uzasadniają oraz same znajdują swoje uzasadnienie w utworze najwybitniejszego poety, rzeźbiarza, twórcy ludowego jaki zatrzymał się w progach Lasu Mistrza, śp. Zygmunta Bukowskiego. Nie jestem godzien abym wystawiał ocenę dokonań naszego Twórcy, ale myślę, że jest ona obiektywna. Wracając jednak do tematu, mam na myśli wiersz „Czyżbym mógł?”. Możemy go, przy odpowiedniej interpretacji traktować jako swoisty hymn pochwalny Mierzeszyna. Uzasadnione wydaje się być przypuszczenie, że Zygmunt Bukowski, gdy pisał to dzieło, nie znał jeszcze herbu autorstwa Arno Zube. Jeżeli tak było (a na to wskazuje relacja Pani Róży Bukowskiej) zdumiewająca jest wtedy zbieżność między wierszem a herbem, ich wzajemne dopasowanie, co mam zamiar Państwu udowodnić.

A) Herb

Łącząc czytanie wiersza z oglądaniem herbu, szybko stwierdzimy, że niebywałym cudem Arno Zube zwizualizował to, co opisuje Zygmunt Bukowski. Niebywałe, ponieważ, jak już mówiłem, na 99% żaden z nich nie wiedział o swoim dziele. Zauważalne jest wystąpienie następującego mechanizmu: podobieństwo uczuć dwóch autorów powoduje, że ich różne gatunkowo dzieła (wiersz/obraz) są mimo wszystko zbieżne. Owa zbieżność potwierdza tezę, że źródło tychże uczuć (czyli Mierzeszyn), jest rzeczywiście takim, jak odbierają je ci Autorzy. Tak zamyka się koło. Gdy w ruch pójda tryby wyobraźni, z łatwością dojrzymy w herbie „pole moje/ Niebo i obłoki”. Znajdziemy także ową „Kapliczkę przy gościńcu” w dwóch mierzeszyńskich świątyniach oraz „Starego żniwoczasu/ Co jeszcze się nigdy/ Nie spóźnił na żniwa” na okolicznych polach. Poczujemy także żywiczny zapach przechodzący obok „świerków/ Wyższych niż sekwoje”. Na morenowym rumowisku znajdującym się w Mierzeszynie (w kierunku Zaskoczyna/ Granicznej Wsi), przypomnimy sobie o





„Głazach/ Które nie wydały nikogo/Choć wiele z nich/W kruszniach zmiażdżono na pył”(mowa tu o kamieniach nie tylko jako pomnikach przyrody z okolic Mierzeszyna, ale również o tych kamieniołomach gdzie pracowali więźniowie obozu „Grenzdorf” - filii obozu koncentracyjnego Stutthof). Wiersz niczym garnitur szyty na zamówienie, idealnie pasuje do herbu. Albo może odwrotnie.?

B) Dewiza na wstędze z herbu wielkiego Gdańska: „Dom mój i pole moje, niebo i obłoki”

Uważam, że ten krótki cytat z wiersza „Czyżbym mógł?” wspaniale nadaje się do tego, by wynieść go do rangi dewizy umieszczonej na wstędze w herbie wielkim. Wyróżnia się on licznymi zaletami. Przede wszystkim, na zasadzie drogowskazu natychmiast kieruje czytelnika do dalszej części wiersza, która w szerszym ujęciu opowiada o naszej wsi. Stanowi niejako kwintesencję, *creme de la creme* całej opowieści o Mierzeszynie. Łatwo znaleźć wiele argumentów, przemawiających za przyjęciem tego zwrotu za dewizę, przy rozpatrzeniu czy to znaczenia dosłownego, czy też przenośnego. W każdym przypadku odnajdziemy uniwersalistyczną myśl, która trafi do szerokiego grona odbiorców, jeśli nie w pełnym wymiarze to na pewno w pewnej części. A o to przecież powinno chodzić w przypadku dewizy umieszczonej w herbie wielkim.

Znaczenie dosłowne

I. „Dom mój” - Słowo „dom” zdaje się szybko budzić w odbiorcy pozytywne skojarzenia z rodzinnym domem, okresem dzieciństwa. W jeszcze szerszym ujęciu kojarzy się z poczuciem bezpieczeństwa, spokojem, miłością, radością, tradycją i przywiązaniem do małej ojczyzny. Patrz również wiersz „Dom” Z. Bukowskiego (W gęstwinie słów wiernych, Warszawa 2001).

II. „Pole, niebo i obłoki” - Słowa te powinny kierować naszą uwagę ku elementom związanym z naturą. Podkreślają wyjątkowość mierzeszyńskiej przyrody, tutejszych krajobrazów i ich szczególne walory. Jak z dziecinną prostotą cieszyć się chwilami spędzonymi na obserwacji świata podpowiada nam wiersz „Obłoki” Z. Bukowskiego.

Znaczenie przenośne

I. „Dom mój i pole moje” - można odczytywać jako słowa uznania dla świata materialnego, tego co namacalne. Nasz Poeta najwyżej ceni sobie spotkania z przyrodą - możemy tylko domniemywać, że z tą mierzeszyńską - tak jakby były one odwiedzinami w świątyni o czym świadczą mogą dokonywane zabiegi sakralizacji owej przyrody, spotykanej każdego dnia. Potwierdzenie znajdziemy w słowach: „Owadzi kościółek pod dzwonkiem polnym”; „Gdzie cisza ma ołtarze”(Ojczyzna); „Gdzie topole gotykiem splecione

nad gontem”(Dom); „Pamiętasz noce, gdy księżyc był święty” (Dom). Artysta zachwyca się światem materialnym, z niego zaś darzy uwielbieniem przyrodę, jako przedsiónek cudownego Sacrum.

II. „Niebo i obłoki” - Bardzo ciekawym łącznikiem między dwoma częściami zawołania, potwierdzającym słusność ostatniego twierdzenia jest cytat: „Kapliczka przy gościńcu/ Z różą czerwoną na ścianie białej”. Słowa te zdają się mówić o harmonijnym połączeniu świata bytów materialnych ze światem „Nieba i obłoków”, tego co widzialne i tego co niewidzialne a także o naszym wzrastaniu do tego co nienamacalne, jak przywoływana pnąca się róża na ścianie kapliczki. Przy takiej interpretacji już tylko krok od romantyzmu Mickiewicza („Dziady”) czy Goethego („Król Olch”).

„Niebo i obłoki” wskazuje na radość, jaka może płynąć z zachwyty nad tym co doświadczalne, choć niematerialne. Tym samym wskazuje, że oprócz czysto fizjologicznych potrzeb, należy pamiętać również o potrzebach ducha. Jeszcze raz odsyłam do wiersza „Obłoki”.

Przedmiotem interpretacji jest także sam fakt zestawienia tych dwóch części obok siebie w jednym ciągu. Nawet wizualnie dostrzegana symetria jakby mówiła o zachowaniu względnej równowagi między oboma światami. Autor nie lekceważy znaczenia „mędrca szkiełka i oka” ale dopiero „czucie i wiara” jest dla Niego prawdziwym dopełnieniem ludzkiego życia. Bez uszczerbku dla wartości materialnych zachwyca się tym co niematerialne i odwrotnie. To wszystko, w moim odczuciu, zawiera i niesie w sobie proste, a zarazem niezwykle „Dom mój i pole moje, niebo i obłoki”

Flaga

„Pola złociste i łąki zielone”
z wiersza „Ojczyzna” Zygmunta Bukowskiego

W przypadku herbu wielkiego, twórczość - pozwolę sobie powiedzieć - mierzeszyńskiego Poety, Rzeźbiarza była obfitym źródłem inspiracji, z którego starałem się w sposób naturalny czerpać pełnymi garściami. Teraz zapytam już tylko retorycznie: czyżbym mógł inaczej uczynić w przypadku flagi Sołectwa Mierzeszyn? Czyżbym mógł? Wybrany przeze mnie cytat, odznacza się tymi samymi zaletami co „Dom mój i pole moje, niebo i obłoki”. Jest krótkim, barwnym określeniem. Niczym koniec nitki, prowadzi nas do kłębka, jakim jest cały wiersz „Ojczyzna”. Sam wiersz, my mierzeszynieanie możemy, w sposób subiektywny, interpretować jako kolejny hymn pochwalny Mierzeszyna. Oprócz wspaniałego opisu przyrody zawiera w sobie bardzo ciepły, emocjonalny stosunek do swojej małej ojczyzny. Z owego wiersza płynie bardzo pozytywny obraz miejsca, opisywanego przez podmiot liryczny. Na to wszystko składają się umieszczone w przekazie wartości i uczucia



jak chociażby:

- miłość „*pierwszą pamięcią ukochałem*”
- błogosławieństwo, ład, bezpieczeństwo „*stodoła pełna łaski słońca*”
- zaufanie, przyjaźń i kontakt z przyrodą „*Tu ufa mi każdy człowiek/ Ptak i każdy liść na drzewie*”
- spokój, odpoczynek, uwielbienie dla przyrody (jej sakralizacja) „*Gdzie cisza ma ołtarze*”
- wzajemny szacunek, uczynność, grzeczność, zgoda, współpraca „*Bo wszyscy uczynni wobec siebie/ I Pana nie ma w słowie/ A zgoda chodzi szerokim gościńcem*”

Poprzez określenie flagi tym właśnie cytatem, w automatyczny sposób odwołujemy się do wcześniej wyliczonych wartości. Od razu zaznaczam, że zgadzam się z tym, kto stwierdzi, że jest to obraz wyidealizowany. Nie jest w tym jednak nic złego, ponieważ, nawet jeśli analizowany wiersz, mniej lub bardziej odbiega od rzeczywistości, to stanowi ważne przypomnienie oraz kierunkowskaz, do jakich wartości powinniśmy zmierzać.

Projekt techniczny przedstawia się następująco.

- Flaga barwy ciemnozielonej, a na niej żółte pasy. Pasy są złamane. Dolne brzegi pasów, a równolegle do nich górne brzegi, idą od połowy szerokości flagi do dołu, gdzie zbiegają się w połowie długości flagi. Proporcje flagi wynoszą 5:8. (Wzorowane na fladze RP, zgodnie z ustawą o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej).

- Herb Mierzeszyna położony centralnie, barwy czarnej i białej.

- Żółty pas nawiązuje do literackich „*pól złocistych*”. Układa się podobnie do ziaren zboża w kłosie oraz do gałązek dębu w herbie Mierzeszyna. Opiswane ułożenie pasów przypomina również widok lecącego ptaka w rzucie prostopadłym.

- Szerokość pasa (14% szerokości całej flagi) odwołuje się do XIV wieku, kiedy to 2 lutego 1356 roku przyznany został przywilej lokacyjny.

- Ułożenie pasów i osadzenie w nim herbu Mierzeszyna, przypomina o ukształtowaniu terenu, jego topografii. Oddaje fakt położenia Mierzeszyna w swoistej dolinie, która sama znajduje się na znaczącym wzniesieniu Wyżyny Gdańskiej.



„CZYŻBYM MÓGL ?”

(ŚLAD ISTNIENIA, Mierzeszyn - Lublin 1993)



Czyżbym mógł opuścić kraj
Gdzie dom mój i pole moje
Niebo i obłoki
I pożegnać na zawsze dalie
Smutno na mnie patrzące
Kapliczkę przy gościńcu
Z czerwoną różą na ścianie białonej
Moją Zbożanną mieszkającą
Pod splotem kłosów na miedzy
Starego żniwoczasu
Co jeszcze się nigdy
Nie spóźnił na żniwa
I czy bym mógł opuścić świerki
Wyższe niż sekwoje
Boże krówki
Owodzi kościółek
pod dzwonkiem polnym
Głazy
Które nie wydały nikogo
Choć wiele z nich
W kruszniach zmiażdżono na pył
I tego czerwia małego
Co w tej chwili po moim palcu zdąża

ZYGMUNT BUKOWSKI

Artykuł przedstawia jedynie propozycję herbu wielkiego oraz flagi. Stanowi punkt wyjścia dla jakiegokolwiek dyskusji o herbie mierzeszyńskim i fladze, a nie jej zwieńczenie. Przy wszelkich rozważaniach należy uwzględniać obecny stan prawny i orzecznictwo sądów administracyjnych.

„Polska ustawa z 21 grudnia 1978 r. o odznakach i mundurach przewiduje, że własne herby, flagi, emblematy, insygnia i inne symbole mogą ustanawiać w drodze uchwały jednostki samorządu terytorialnego. Ich wzory muszą być ustanawiane w zgodzie z zasadami heraldyki, weksylologii [nauka o flagach i sztandarach] i miejscową tradycją historyczną.”

„Rozpatrując skargę kasacyjną miasta Tychy, Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że jest to prawidłowa ocena (sygnatura akt II OSK 1896/10). Samorząd może korzystać ze swobody działalności tylko w granicach prawa. Przepisy ustaw o samorządzie gminnym oraz o odznakach i mundurach jednoznacznie wskazują, że rada gminy ma kompetencje do ustanawiania własnego herbu, flagi i innych symboli gminy. Nigdzie jednak nie przewidują, że może podejmować uchwały w sprawie ustanawiania symboli jednostce pomocniczej gminy, jaką jest m.in. osiedle - stwierdził NSA, oddalając skargę kasacyjną.”

MARIUSZ CZERWIŃSKI



**REKOLEKCJE
WIELKOPOSTNE
W MIERZESZYNIE:
17 - 20 marca 2013 roku
prowadzący
ks. Krzysztof Gnich**



Dziękuję za zaproszenie
na rekolekcje wielkopostne 2013r.
w tak wnieśliwym czasie
inauguracji partyfikacji nowego
papieża Franciszka.

Zycząc ks. proboszczowi i całej
wspólnotce parafialnej Bożego
błogosławieństwa i wszelkiej
pomocy. Szczęść Boże.

M. Krzysztof Gnich





HERB PAPIEŻA FRANCISZKA

Jako herb papieski Ojciec Święty zachował swój wcześniejszy herb biskupi oraz biskupie zawołanie: „Miserando atque eligendo” –? „Spojrzał z miłosierdziem i wybrał”.

W górnej części herbowej umieszczono symbol Towarzystwa Jezusowego – zakonu, z którego pochodzi nowy Papież. Na tle jaśniejącego słońca widnieją litery IHS, czyli monogram Chrystusa. Ponad środkową literą H widoczny jest krzyż, poniżej – trzy czarne gwoździe. Po lewej stronie na dole widoczna jest gwiazda – symbol Najświętszej Maryi Panny, Matki Chrystusa i Matki Kościoła. Z kolei po prawej stronie umieszczony jest kwiat nardowy, w ikonograficznej tradycji krajów języka hiszpańskiego symbolizujący św. Józefa, oblubieńca Matki Bożej i patrona Kościoła powszechnego. Święty Józef jest przedstawiany z gałązką nardu w ręku.

Motto nowego Biskupa Rzymu zaczerpnięte jest z homilii św. Bedy Czcigodnego, który komentując ewangeliczne wydarzenie powołania św. Mateusza, w jednej z homilii napisał: „Vidit ergo Iesus publicanum et quia miserando atque eligendo vidit, ait illi Sequere me” (Jezus zobaczył celnika, a ponieważ było to spojrzenie zmiłowania i wyboru, rzekł do niego: „Pójdź za Mną”). Homilia ta, wysławiająca Boże Miłosierdzie, czytana jest w Liturgii Godzin w święto św. Mateusza. To właśnie we wspomnienie tego apostoła młody Jorge Mario Bergoglio doświadczył wyjątkowego dotknięcia Bożego Miłosierdzia, w konsekwencji którego podjął życie zakonne w Towarzystwie Jezusowym. Dlatego, kiedy w 1992 roku został biskupem, właśnie słowa św. Bedy obrał za swoje zawołanie biskupie. Tarcza herbowa umieszczona jest na tle symboli godności papieskiej. Dwa klucze nawiązują

do słów Jezusa wypowiedzianych do św. Piotra: „I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt. 16, 19). Klucz złoty jest symbolem władzy, natomiast srebrny – duchowego autorytetu Następcy św. Piotra. Klucze jako symbol władzy św. Piotra – pojawiały się w ikonografii kościelnej już w V wieku, zaś od XIII wieku stały się symbolem papiestwa. Z kolei w XV wieku opracowana została stosowana do dzisiaj stylizacja symbolu kluczy – skrzyżowanie i przewiązanie czerwonym sznurem.

Nad papieskim herbem widoczna jest biskupia mitra. Na niej zaś trzy poziome złote paski, odpowiedniki trzech koron tiary, symbolizujące władzę kapłańską, pasterską i królewską. Połączone są one pionowym paskiem, który oznacza ich jedność.

W tym miejscu trzeba dodać, iż do pontyfikatu Benedykta XVI w miejscu biskupiej mitry znajdowała się właśnie wspomniana tiara, czyli potrójna korona papieska używana przez kolejnych Papieży od początku XIV wieku aż do 1965 roku. Od pontyfikatu Jana XXII (1316-1334) umieszczona została nad papieską tarczą herbową.

Najstarszym znanym herbem papieskim jest herb Papieża Benedykta IX (1033-1046). W ciągu wieków w większości przypadków papieskie herby były w istocie herbami rodów, z których pochodzili Biskupi Rzymu. Niektórzy, będący wcześniej zakonnikami, jak np. Benedykt XIII (1724-1730), Klemens XIV (1769-1774), Pius VII (1800-1821) czy Grzegorz XVI (1831-1846) dołączyli do herbów rodowych herb swojego zakonu. Dopiero w XX wieku Następcy św. Piotra przyjmowali do herbu papieskiego swoje biskupie tarcze herbowe.

SEBASTIAN KARCZEWSKI



w ostatnim czasie...

ZAPOWIEDZI PRZEDŚLUBNE:

1. KRZYSZTOF ADAM SOBIECKI, zam. Olszanka 8 i
EWELINA MARIA KOLBUSZ, zam. Olszanka 16/1.

ZMARŁ:

1. STANISŁAW KLINKOSZ, zam. Mierzeszyn, ul.
Wolności 2, ur. 1 stycznia 1928, zm. 19 marca 2013,
pogrzeb odbył się 22 marca 2013 w Mierzeszynie.

INTENCJE MODLITWY

na kwiecień 2013

Intencja ogólna: Aby publiczne wyznawanie wiary i modlitwa były dla wiernych źródłem życia.

Intencja misyjna: Aby Kościoły partykularne na terytoriach misyjnych były znakiem i narzędziem nadziei oraz zmartwychwstania.

Intencja Grupy Modlitwy św. Ojca Pio: Aby systematyczne otwieranie się na łaskę chrztu świętego wspierało nas w pogłębianiu zjednoczenia z Chrystusem.

SOŁTYS MIERZESZYNA

WSPOMNIENIE WNUCZKI

Dziadek STANISŁAW KLINKOSZ doczekał się czworo dzieci, dziesięcioro wnucząt i sześcioro prawnucząt.

Żył w szczęśliwym związku małżeńskim przez sześćdziesiąt dwa lata. Zawsze był osobą pełną optymizmu i empatii, twierdził, że zawsze jest wyjście z każdej złej sytuacji.

Przez wiele długich lat udzielał się społecznie, działał przez 33 lata jako sołtys wsi, był członkiem Spółdzielni Kółek Rolniczych. Pomagał również w budowie kościoła w Suchej Hucie oraz w odbudowie kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie, dbał o dobre imię wsi i dobro mieszkańców.

Dziadek był osobą bardzo rodzinną, uwielbiał, gdy w jego otoczeniu było dużo osób, szczególnie wnucząt, cieszył się na każde spotkanie z nimi i był dumny z ich sukcesów.

Był duszą towarzystwa, lubił opowiadać anegdoty z minionych lat. Miał bardzo donośny głos, śpiewał w kościele tak głośno, że nie można było nie zauważyć jego obecności.

Pasją dziadka była piłka nożna, kochał mecze i spędzał w swoim ulubionym fotelu przed telewizorem długie godziny, śledząc rozgrywki swoich ulubionych drużyn. Przed laty był zaangażowany w prowadzenie Ludowego Zespołu Sportowego, organizował wyjazdy na mecze piłkarskie.

Pozostawił po sobie ogromną pustkę w sercu i nieznośną ciszę w domu.

Najmłodsza prawnuczka Hania powiedziała najbliższej rodzinie „nie smućcie się, Dziadek Stasiu przecież jest w Niebie” a my wszyscy jesteśmy przekonani, że tak jest.

Dziadku, bardzo nam Ciebie brakuje...

MARTA PIECZYKOLAN

MISTERIUM MĘKI

I ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Dnia 22 marca 2013 roku w Szkole Podstawowej w Mierzeszynie im. Ks. Jana Pawła Aeltermanna odbył się VI Wojewódzki Przegląd pod hasłem „Misterium Męki i Zmartwychwstania Pańskiego”.

Od sześciu lat jesteśmy organizatorami tego ważnego przedsięwzięcia. Do udziału w przeglądzie zapraszamy uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z terenu województwa pomorskiego.

Celem naszego przeglądu jest wzbudzenie refleksji w małych i młodych mieszkańcach naszego regionu, że przed prawie dwoma tysiącami lat wydarzyło się coś niezwykle ważnego. Jest to również zdrowa wymiana doświadczeń i nawiązanie bliższej współpracy między szkołami. Chcemy kultywować tradycje, obrzędy i zwyczaje związane z Wielkim Postem i Wielkanocą oraz wychowywać i nauczać poprzez sztukę teatralną. Naszym pragnieniem jest także kształtowanie u dzieci i młodzieży umiejętności zgodnej współpracy w grupie, propagowanie wartości chrześcijańskich oraz promocji naszej szkoły i gminy. W ten sposób chcemy zagospodarować naszym wychowankom czas wolny ciekawie i bezpiecznie. Z naszego wieloletniego doświadczenia wynika, że dla dzieci przygotowanie, a potem zaprezentowanie swoich umiejętności jest szansą na wykazanie się talentem, okazją do poznania nowych kolegów, a także (dla niektórych) oderwaniem się od codziennej (często szarej rzeczywistości). Chcemy pokazać, że wydarzenia Męki i Zmartwychwstania Pańskiego to najważniejszy aspekt życia każdego chrześcijanina. Dla wielu uczestników jak i zaproszonych gości jest to moment ważnych przeżyć. Zawarte głębokie myśli w tekstach, wierszach, słowach, pieśniach jak również scenach, które obrazują mękę i śmierć Pana Jezusa oraz zmartwychwstanie, niosą refleksję, czasami zadumę a może i skrucę. Odczuwa się wewnętrzną radość, że Chrystus Zmartwychwstały przezwycięzył śmierć i daje nam nadzieję na życie wieczne. To On sam zaprasza nas do przeżywania z Nim Męki i Zmartwychwstania. Dlatego poprzez zaangażowanie wielu osób, mogliśmy po raz kolejny zorganizować ten przegląd.

W tym roku zgłosiło się dziewięć zespołów, które zaprezentowały następujące misterium:

- Gimnazjum z Trabek Wielkich - „Misterium Krzyża”
- Szkoła Podstawowa z Mierzeszyna - „Przez Krzyż do chwały”
- Zespół Szkół w Przywidzu - „Droga Krzyżowa z Panem Jezusem”,
- Szkoła Podstawowa z Czerniewa - „Poezja Krzyża”,
- Szkoła Podstawowa z Trabek Wielkich - „Życie me ma sens”
- Zespół Szkół Specjalnych z Warczu - „Droga z Jezusem”
- Szkoła Podstawowa z Sobowidza - „Proces Jezusa”
- Gimnazjum z Somonina - „Sumienie gimnazjalisty”
- Świetlica socjoterapeutyczna przy Szkole Podstawowej w Mierzeszynie - „Misterium Krzyża”.

Publiczność szczerze nagradzała oklaskami każde przedstawienie. Zgromadzeni na widowni podziwiali profesjonalną grę młodych aktorów i piękne scenografie. Niektórzy artyści oczarowali nas głosem, którego pozazdrościć mogliby im nawet zawodowi śpiewacy. Serca widzów podbiły aktorskie role Jezusa, apostołów czy płaczących niewiast. Podczas przeglądu panowała miła i podniosła atmosfera. Wszystkie placówki przygotowujące przedstawienia za pomysłowość, piękne stroje i poziom artystyczny obdarowane zostały nagrodami książkowymi i dyplomami, każdy uczestnik otrzymał dodatkowo coś słodkiego dla podniebienia. Z każdej grupy zostali również nagrodzeni za świetną grę najlepsi aktorzy.

Wdzięczni jesteśmy naszym przyjaciółom - zacnym sponsorom, którzy wspomagają nas finansowo, bez ich wsparcia ten przegląd nie mógłby się odbyć. Za dar serca serdecznie im dziękujemy!

IRENA KORYCKA



**Serdecznie zapraszam drogich Parafian do udziału w uroczystościach
intronizacji relikwii bł. Jana Pawła II, poświęcenia Krzyża
Mierzeszyńskiego oraz Bierzmowania w środę, 10 kwietnia 2013 roku
w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa.**

ks. Andrzej Sowiński

STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

**NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL34833500030303243720000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie**

**U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzczyn@diecezja.gda.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.**